

Witam w kolejnym tygodniu. Ten tydzień to tydzień przed Świętami Wielkanocnymi. Postaramy się do nich przygotować. Myślę, że już jesteście gotowi do pracy i zabawy. Zaczynamy.

06.04.2020r. (poniedziałek)

Temat: Jak przygotowujemy się do Świąt Wielkanocnych?

Cel: kształtowanie umiejętności uważnego słuchania opowiadania dotyczącego przygotowań do Wielkanocy i wypowiedzania się na jego temat, doskonalenie umiejętności manualnych.

Bęceł znów chce się z wami przywitać. Wy też to zróbcie.

Wszyscy są witam was, zaczynamy już czas.

Jestem ja, jesteś ty ,

Raz, dwa, trzy 2x

1. Zaczniemy od zabawy – Czy umiesz tak jak ja?
Dziecko wraz z rodzicem na zmianę pokazują różne pozy, jeśli pozę pokazuje rodzic- dziecko powtarza i odwrotnie.
2. Teraz posłuchajcie piosenki, której w tym tygodniu będziecie się uczyć.
<https://www.youtube.com/watch?v=6xpm8tTKdCQ>

Niżej podam wam słowa tej piosenki i bardzo proszę postarajcie się jej nauczyć (jak najwięcej dacie radę zapamiętać).

Wełniane baranek

sł. Jan Gałkowski, muz. Adam Markiewicz

Ten mały nasz baranek,
wszyscyutko ma wełniane.
Lali la, lali la, lali la. x2

Wełniane ma trzewiczki,
wełniane rękawiczki.
Lali la, lali la, lali la. x2

Co tu robisz, baranku?
Chłodno dzisiaj od ranka,
chmurki w niebie jak pianka.
Lali la, lali la, la la.

Wełniane masz trzewiczki,
wełniane rękawiczki.
Lali la, lali la, lali la! x2

Ten mały nasz baranek
wszyscyutko ma wełniane.
Lali la, lali la, lali la. x2

W kołnierzu futra pełnym
ma łebek cały z wełny.
Lali la, lali la, lali la. x2

Ślicznie ci jest, baranku,
w tym wełnianym ubranku,
ślicznie ci jest, baranku.
Lali la, lali la, la la.

W kołnierzu futra pełnym
masz łebek cały z wełny.
Lali la, lali la, lali la! x2

3. Poproście teraz rodziców, aby przeczytali wam opowiadania, które jest niżej i po wysłuchaniu odpowiedzcie na pytanie: Jak przygotowujemy się do Świąt Wielkanocnych?

Wielkanocny zajaczek

Piotr Wilczyński

W sobotę od samego rana przygotowywaliśmy „święconkę”. To taki pleciony koszyczek, w którym jest kawałek chlebka, kiełbaski i są jajka na twardo. Takie zwykłe, do jedzenia, i kolorowe, malowane. Właśnie siedzieliśmy z babcią w kuchni i obieraliśmy cebulę. – Babciu, a do czego nam te łupinki od cebuli? – spytałem.

– Popatrz, Michałku – babcia włożyła do garnuszka całą garść cebulowych łupinek i nalata wody. – Teraz ugotujemy w tych łupinkach jajka na twardo. Kiedy woda będzie wrzeć, łupiny puszczą sok i zabarwią skorupki na brązowo. Po wystygnięciu takie jajka można ładnie ozdobić. – A jak, babciu, a jak? – byłem bardzo ciekaw. – Trochę cierpliwości – powiedziała babcia.

Jajka się ugotowały. Jak wystygły, babcia wzięła jedno i taką grubą igłą do szycia zaczęła je wydrapywać. – Babciu, a ja tak nie umiem.

– Ty możesz zrobić pisanek. Weź pędzelek i ładnie pomaluj jajko farbami.

– Dobrze, babciu. To ja namaluję wyścigówkę i żołnierza – postanowiłem.

– Ja wiem, że lubisz malować żołnierzy, ale na pisanec malujemy kwiaty, baze, różne szlaczki – zygzaczki. Takie wzorki, które mówią o nowym życiu, o wiosnie i o radości.

– A co tu napisałaś, babciu?

– Alleluja, to znaczy „chwalcie Boga”.

Kiedy tylko nasza święconka była gotowa, wzięłem koszyczek i pobiegłem do Miśki, żeby się pochwalić. Misia też miała koszyczek i też był śliczny. A potem poszliśmy do kościoła. Był taki długi stół i stało na nim mnóstwo święconek. Ale nasze były najładniejsze.

– A tu jest grób Pana Jezusa. – W kącie była zbudowana z kartonu i szarego papieru jaskinia, a w środku ktoś leżał pod prześcieradłem.

– To on umarł? – spytała Misia.

– Tak, ale potem zmartwychwstał.

– To dlaczego leży tutaj? – zupełnie nie mogłem zrozumieć.

– Tu prawdziwego Pana Jezusa nie ma. To jest taki symboliczny grób. Żebyśmy wszyscy pamiętali.

– Aha. Tak jak kartki przypominajki?

– No, powiedzmy, że trochę tak.

W niedzielę rano usłyszałem na schodach jakiś turkot.

– Misiek, Miiisiek! Co ci przyniósł zajaczek? – Michasia wpadła do mojego pokoju jak bomba.
– Bo ja dostałam wózek dla lalki i ubranka – Miśka była uradowana.

– A co ty dostałeś? – spytała.

– Mój zajaczek włożył mi do koszyczka robota, takiego na baterię. Co chodzi i mówi. –
Zajaczek chyba siedział w krzakach na podwórku i słyszał, jak kiedyś powiedziałem Bartkowi,
że chciałbym takiego robota. Nagle Misia wstała.

– Dzień dobry – to moja mamusia weszła do pokoju. – Dzień dobry, Michasiu. Wesołego
Alleluja – odpowiedziała mama. – O! Jaki ładny wózek. To od zajaczka? – mama uśmiechnęła
się do Misi.

– Tak, proszę pani. I jeszcze ubranka dla mojego bobaska. – Miśka wyciągnęła malutki
sweterek i mięciutkie kapciuszki.

– No, to się zaczęło. Dziewczyny zawsze gadają o ciuchach – westchnąłem.

– Nie tylko, syneczku. O kosmetykach też – mamusia roześmiała się. – Ja dostałam od
zajaczka moje ulubione perfumy. Jaki mądry ten zajaczek – mama pogłaskała po policzku
tate, który właśnie wszedł.

– Oj tak, bardzo mądry i ma dobry gust. Ja od niego dostałem bardzo elegancki krawat – tata
był jeszcze w piżamie, ale na szyi miał zawiązany nowy krawat i wyglądał bardzo śmiesznie.
Tata mówi, że to dobrze, jak ktoś umie się z siebie śmiać. Kocham moją tatę.

– No, kochani, ale chyba już czas się ubrać i zasiąść do świątecznego śniadania? – powiedziała
mama, wchodząc do łazienki.

– To ja też już lecę, u mnie też będzie śniadanie – Miśka złapała wózek z ubrankami i już jej
nie było.

Na stole stały talerze i szklanki i półmiski, a także waza z zupą. Była wędlinka i jajka. Wszyscy
złożyliśmy sobie życzenia. Uściskałem mamusię i powiedziałem jej, że bardzo ją kocham
i życzyłem, żeby była zawsze uśmiechnięta. Dziadkowi i babci życzyłem stu lat, a tacie, żeby
zawsze się mu się wszystko udawało.

– Michałku, daj mi swój głęboki talerzyk, dam ci żurku z białą kielbaską – mama zdjęła
pokrywkę z wazy.

– Nie lubię, nie chcę – skrzywiłem się i zakryłem rękami talerz.

– Michałku, a czy ty kiedyś jadłeś żurek z białą kielbaską? – mama popatrzyła na mnie. – Nie,
ale nie lubię! Jak w przedszkolu był żurek, to też nie jadłem – upierałem się. Czułem, że się
rozplaczę. Nie chcę żurku i już.

– Michałku, zrobimy tak. Należę ci tylko łyżkę, spróbujesz i jak ci nie będzie smakowało, to nie
będę cię zmuszała. Dobrze? – spytała mama pojednawczo.

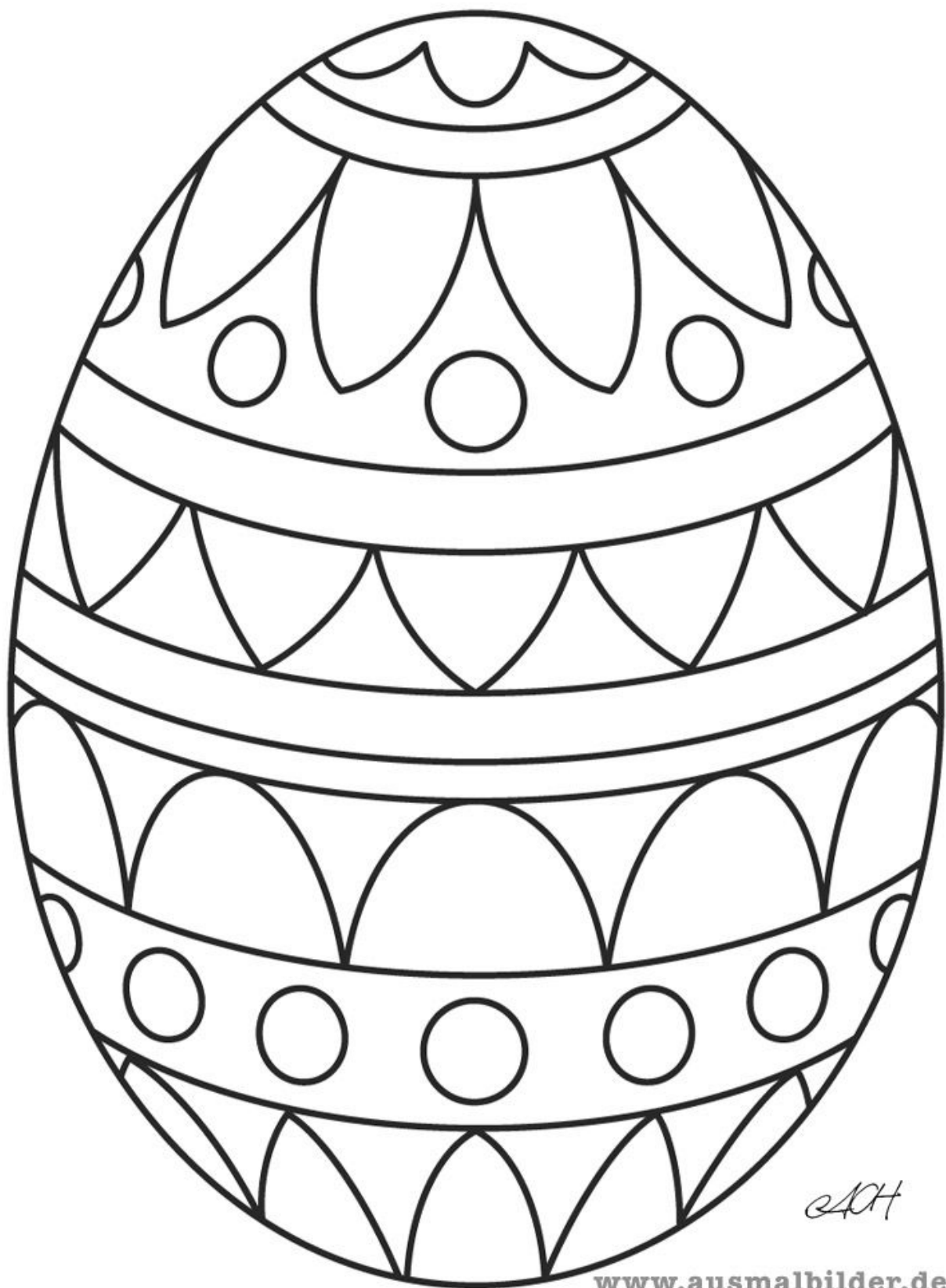
– Dobrze, ale tylko łyżeczkę. Taką malutką – pokazałem paluszkami. Spróbowałem, i wiecie
co? Żurek jest pyszny. I biała kielbaska też. Ja nie chciałem jej jeść, bo się bałem, że będzie
nieudbora. A kiedy mama zapytała: – Kto ma ochotę na jajeczko faszerowane, to pierwszy
powiedziałem: – Ja poproszę – i też było bardzo dobre. Mniem, mniem. Teraz już wiem, że
nie można mówić, że się czegoś nie lubi, tylko najpierw trzeba spróbować.

W koszyczku święconka,
wszystko dziś smakuje.

Pan Jezus zmartwychwstał,
każdy się raduje.

Myślę, że potraficie już powiedzieć, jak wyglądają przygotowania do Świąt Wielkanocnych:
wykonuje się palmy, robi porządki, sieje rzeżuchę, piecze mazurki i baby, maluje jajka, święci
pokarmy.

4. Teraz proponuję wam wykonanie ozdób wielkanocnych.



20H



Jeśli macie duży zapas do pracy, a wasi rodzice mają trochę czasu wolnego to poproście aby otworzyli wam filmik zamieszczony poniżej. Tam jest sposób na wykonanie kurczaczka z papierowych kótek , możecie go razem zrobić. Myślę , że spróbujecie. Powodzenia.

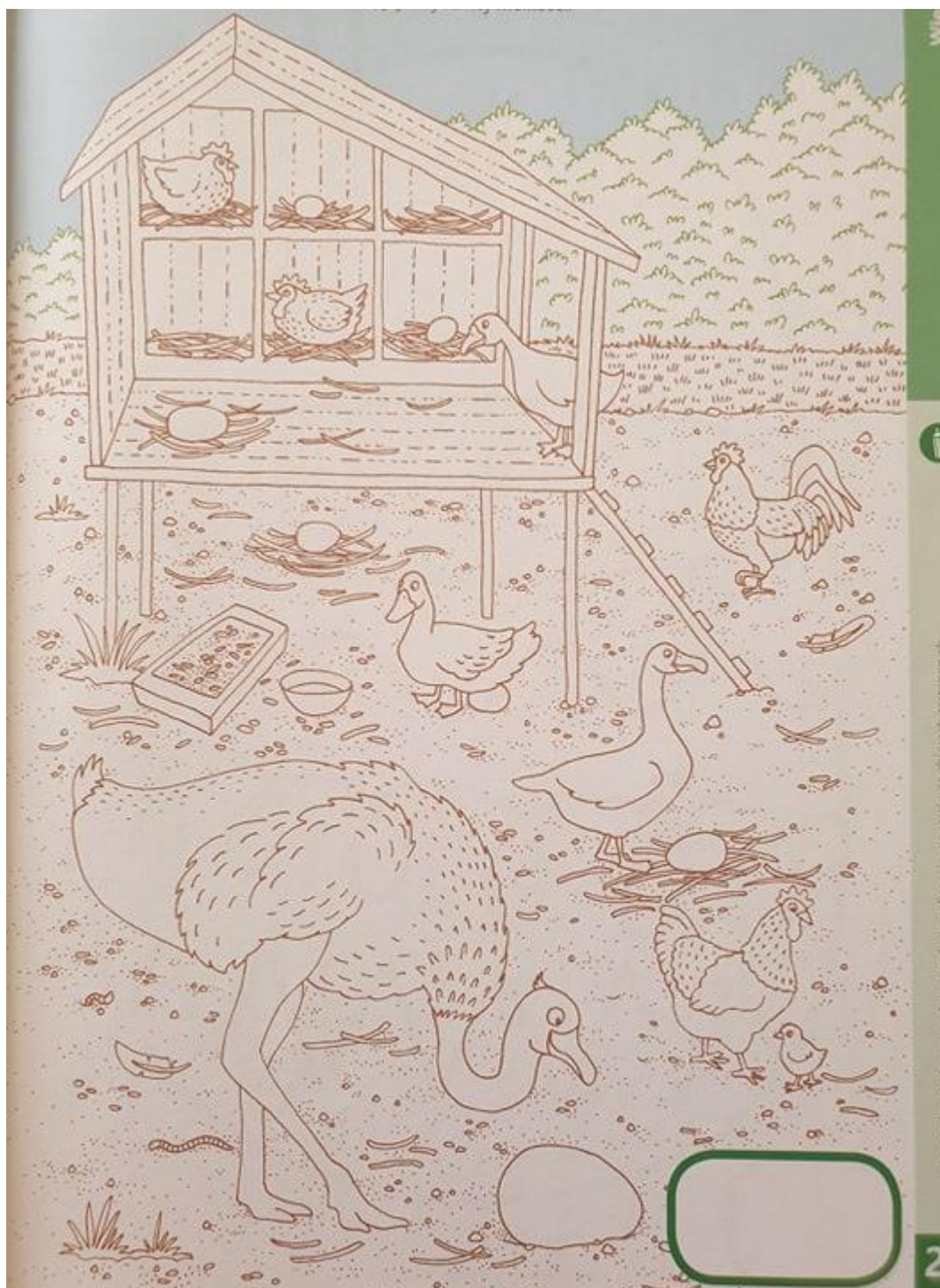
<https://www.youtube.com/watch?v=3UYNq8L0M2s>

5. Teraz przypomnijmy sobie kto znosi jajka?

Jaki ptak znosi jajka duże, a jaki małe?

Przygotowałam dla was kartę, na której są różne ptaki mieszkające w gospodarstwie wiejskim. Waszym zadaniem będzie odszukać i pokolorować wszystkie jajka na tym rysunku, następnie je policzyć (wszystkie) i na dole karty w prostokącie narysować tyle kresek ile jest jajek.

Potem jeśli macie ochotę możecie pokolorować cały rysunek.



Milej pracy . Do jutra.